

Nr. 27.

Cena prenumeraty:

w Łodzi:
Kwartalnie Mk. 10.50
Miesięczn. „ 3.50
Za roznośnienie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. —
Miesięczn. „ —

Kalendarzyk:

Niedz. 29.XII Tomasza B.
Pon. 30.XII Eugenjusza.
Wtor. 31.XII Sylwestra
Sr. 1.I Nowy Rok 1919



ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 29 grudnia 1918 roku.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

Można zamawiać „Rozwój”: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 2 marki, za tekstem 65 fenigów, za tytuł: 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 3 fen. wyraz. Najmiej 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Teatr Wielki.

ul. Konstantynowska 16.

W niedzielę, 29 grudnia 1918 r. o godz. 3 po poł.

VIOLETTA

opera w 4 aktach. Verdiego.

Wieczorem

o godz. 7.30

z udziałem: Julji Mechówny, Pauliny Stakowskiej, Michała Prawdzica, T. Sarny, T. Wierzbickiego, S. Pogorzańskiego.

Żydówka

opera w 5 aktach. Halewy'ego.

W występach bierze udział **EWELENA RUDENICH**, najwybitniejsza akrobata cyrkowa.

Scena porwania małego dziecka przez małpę na szczyt wysokiego komina fabrycznego — i uratowanie dziecka przez akrobatkę — jest czymś niesłychanym.

Przedstawienie zawiera wielką **PANTOMINĘ:**

CYRK „WOLFSONA”

Widok małenstwa, niesionego przez małpę, wdzierającą się na komin, a potem scena wspinania się akrobatki po drucie piorunochronu — wywiera tak ogromne wrażenie, że patrzy się z zapartym oddechem, aż mróz przechodzi każdego.

„Dziewczę z podziemnego świata”.

Ta wielka pantomina cyrkowa, wystawiona z niebывałym przepychem i pomysłowością, zawiera następujące obrazy: Taniec nimf księżycowych. Władca podziemnego świata. Wędrowka nimfy po ziemi. Na zamku średniowiecznego rycerza. Wesele rycerza. Ucieczka przed demonami. W państwie Bogini Wód. Wśród Rusalek. Potop ziemi. Walka demonów z ludźmi. Pod opieką gwiazd. Walka gwiazd z demonami.

Paderewski w Poznaniu.

Powitanie Paderewskiego. Krwawe starcie. Wypędzenie Niemców. W Poznaniu spój.

Mowa Paderewskiego.

W dniu przyjazdu do Poznania, Paderewski na przyjęciu w Bazarze wygłosił następującą mowę:

„Wielce szanowni przedstawiciele Wielkopolski! Szanowne Rodaczki i Rodacy! Siostry i bracia! Co się w tej chwili w duszy mojej dzieje, każdy z was odgadnie. Po tym, co przed chwilą przeżyłem, słowo na ustach zamiera. Żyjemy w czasach, kiedy każdy powinien panować nad uczuciami. I ja opanować muszę wzruszenie, — że mówić winienem, więc mówię. Za to przyjęcie tu Wam i tam tłumom tym na ulicy serdecznie dziękuję.

To, coście mnie zgotowali, nie do mojej odnosi się osoby. Jestem symbolem pewnej idei, tej samej, której służy polski komitet narodowy. Jako delegat komitetu narodowego, szczęśliwy jestem, że znalazłem dla niego takie uznanie, jako człowiek czuje się szczęśliwy, że dożyć mogłem tej chwili, że mogę być symbolem. A dla człowieka to zaszczyt wielki, tem większy, iż spotkał mnie tu, na tej wielkopolskiej, odwiecznej wielkopolskiej ziemi, od Was, coście nie dali się prześcignąć w spełnieniu obowiązków narodowych, w odpieraniu nacisku przemożnego, coście w pracy organicznej i gospodarczej Polsce całej byli przykładem. A zaszczyt ten spotkał mnie, nie od jednej warstwy, od jednej klasy, ale od całego ludu wielkopolskiego.

Jestem dumny z tego, że, jako członek polskiego komitetu narodowego, nie należałem do żadnego stronnictwa. Tem śmieiej i szczerzej po-

wiedzieć mogę, że dziś nie pora na stanowce i dziedziczne przywileje. Wszyscy my dzieci jednej Matki i o ile każdy z nas swój święty spełni obowiązek, mamy równe prawo do Jej sprawiedliwej opieki.

Po długich latach niewoli Ojczyzna się odradza. Odbudować się musi na tych samych podstawach, na których ta pierwsza budowa po-częta została. Żadne na-mniejszej zorganizowane stronnictwo Ojczyzny odnowienie nie zdoła. Do tego dzieła trzeba jednności i zgody wszystkich, miłości, siły, wiary i zaparcia się samego siebie. Do tego dzieła potrzeba wszystkich sił i wszystkich serc zespołu. Odbuduje Polskę przedewszystkiem chłop polski i robotnik polski z niego powstały i my wszyscy, o ile pójdziemy z ludem.

W tej nadziei dziękuję, Wam wobec Boga i Ojczyzny równym, zarówno sercu blizkim i drogim!

Niech żyje polska zgoda, jedność, i Ojczyzna nasza wolna, zjednoczona, z naszym polskim wybrzerzem żyć będzie po wsze czasy.

Manifestacja dzieci.

Na drugi dzień po przyjeździe, w piątek w południe, dzieci poznańskie złożyły państwu Paderewskim imponujący hołd. Czoło olbrzymiego pochodu, w którym wzięło udział przeszło 23 tysiące dzieci wszystkich parafii poznańskich, stanęło o godz. 12 przed Bazarą. Degutacja poszczególnych parafii z proboszczem Młynarskim i swojemi duszpasterzami na czele, zjawiły się w hali Bazaru.

Tymczasem zebrały się na ulicy niezliczone tłumy publiczności, wypełniając cały plac i ulice przyległe. W chwili tej ukazał się deputacjom reprezentant rządu angielskiego w towarzystwie posła Korfanteego.

Do dzieci przemówił najpierw poseł Korfanty objaśniając, że witają przedstawiciela tego wielkiego mocarstwa, które w pierwszej mierze przyczyniło się do powalenia pruskiej, dławiącej nas potęgi.

Dzieci wzniosły okrzyk: „Niech żyje Anglja!” Pułk. Wade odpowiedział po angielsku ze wzruszeniem, że gdy wróci do ojczyzny swojej, powie dzieciom angielskim, jak go tu serdecznie polskie dzieci witały.

W zastępstwie niedomagającego męża przyjęła deputację dzieci p. Paderewska, która na przemówienie 2 chłopców, serdecznie podziękowała za przyjęcie.

Po przyjęciu delegacji ruszył pochód. Barwna wstęga dzieci, trzymających proporce z orzełkami, ze sztandarami, girlandami i łukami barwnymi, toczyła się jak żywy wąż bez końca.

Z okien Bazaru pozdrowiła dzieci ponownie pani Paderewska, pułk. Wade z postem Korfanty, reszta oficerów angielskich wreszcie major Iwanowski. Dziękując za owacje, pułk. Wade stanął w oknie, zsalutował i zawołał po polsku: „Niech żyje Polska! Niech żyje Pomań!” Dzieci i publiczność odpowiedziały: Niech żyje Anglja.

Pod koniec zgotowano gorącą owację majorowi Iwanowskiemu, jako reprezentantowi armji polskiej, walczącej po stronie koalicji.

Ochrona Paderewskiego.

W towarzystwie państwa Paderewskich znajduje się angielski pułk. Wade z oficerami marynarki angielskiej, komandorem Rawlingsem i podchorążym Langfordem oraz major wojsk polskich gen. Hallera, Iwanowski. Nadto towarzyszy Paderewskiemu delegat polskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Kopenhadze, Strakacz.

Lekka niedyspozycja.

Z uwagi na długą i męczącą podróż oraz przebyte wzruszenia, Paderewski czuł się tak zmęczonym i wyczerpanym, iż zapowiedziane na dzisiaj 26 b. m. przyjęcie musiano odwołać. Z tego też powodu deputację dzieci przyjęła w zastępstwie męża, pani Paderewska.

Krwawe starcie z Niemcami.

W piątek przed godziną 5 po poł. poczęły się na ulicach Poznania zbierać gromady żołnierzy niemieckich i cywilnych, które z okrzykiem: „Posen ist eine deutsche Stadt“ poczęły zdzierać chorągwie państw koalicyjnych, szczególnie angielskie. Od strony ulicy św. Marcina nadszedł przed Bazar pochód niemiecki z chorągiewkami o barwach narodowych i pieśniami „Wacht am Rhein“ i „Deutschland ueber alles“.

Tłum poczęł zrywać chorągwie amerykańskie i angielskie. Żołnierze niemieccy, uzbrojeni wdzierali się do domów i zrzucali chorągwie koalicyjne z balkonów i okien. Polskich chorągwi nie ruszano.

Polacy protestowali przeciw temu gwałtowi, przyczem w bardzo wielu miejscach przyszło do bójki. Podczas bójki przed Bazarem, ukazał się w oknie poseł Korfanty, prosząc Polaków o rozejście się do domów, aby nie dopuścić do prowokacji niemieckiej.

Większa część tłumu pozostała jednak na miejscu, walcząc dalej z Niemcami. Około godziny 6 po poł. zjawił się przed Bazarem nieduży oddział niemiecki z oficerem na czele.

Niemcy ustawili w 4 miejscach karabiny maszynowe, z których poczęli strzelać do tłumu. Jak opowiadają, jest około 47 osób narodowości polskiej rannych i rannych, w tem przeważnie dzieci i kobiety.

Wypędzenie Niemców.

Straż obywatelska i milicja odebrała wreszcie Niemcom wszystkie karabiny maszynowe i rozbroiła cały oddział niemiecki. Podczas walk tych zginąć miało przeszło stu żołnierzy niemieckich. Następnie rozbierano Niemców

w całym mieście. Polskie posterunki bardzo gęsto rozstawiono po ulicach. Polscy żołnierze obsadzili również dworzec kolejowy, rewidując wszystkie pociągi, przyjeżdżające do Poznania. Obecnie w całym Poznaniu niema ani jednego żołnierza niemieckiego.

Komunikat urzędowy.

Warszawa, 28 grudnia. (PAT.) Wydział prasowy ministerjum spraw zewnętrznych komunikuje: **Tłum niemieców, złożony z żołnierzy i cywilnych zerwał dnia 26 b. m. chorągwie koalicyjne z gmachu naczelnej Rady ludowej. Rozpoczęła się strzelanina z karabinów maszynowych, która trwała do godz. 7 wieczorem. Padło bardzo wiele ofiar.** Ministerstwo spraw zewnętrznych zwróciło się w tej sprawie do mocarstw koalicyjnych, protestując przeciwko gwałtom niemieckim.

W Poznaniu spokój.

Kalisz, 28.12 (Pat.) Gazeta kaliska donosi: „Na pograniczu otrzymano z Poznania dziś w południe wiadomość telegraficzna, iż w mieście panuje zupełny spokój. Całe miasto znajduje się w rękach polskich“.

* * *

Nowa zbrodnia niemiecka w Poznaniu — zbrodnia „wolnomyślnych“ Niemiec nie pozostanie bez kary. Obecnie wzywamy nasz rząd, aby natychmiast internował kilkuset niemieckich poddanych, których tylu zajmuje się szpiegostwem u nas, jako zakładników, których należy rozstrzeliwać głowa za każdą głowę polską w Poznaniu. Na takie hydlące postępowanie niemieckie nie widzimy chwilowo innego środka.

Wielkopolska a koalicja.

Przyjazd Paderewskiego i delegacji gen. Hallera do Wielkopolski pozostaje w związku, jak należy przypuszczać, z oddaniem się tej dzielnicy w opiekę paryskiemu Komitetowi Narodowemu, na co rząd warszawski dotąd nie mógł się zdobyć.

W sprawie tej Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wystosował do delegata

Komitetu Narod. prof. Grabskiego pismo tej treści:

„WP. Profesorowi, jako delegatowi Polsk. Komitetu Narod. w Paryżu donosimy uprzejmie, iż w myśl uchwały sejmu dzielnicowego z dnia 4 grudnia, Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu powierza na gruncie koalicji obronę interesów ludności polskiej, zamieszkałej w dotychczasowych granicach Rzeszy niemieckiej, Polskiemu Komitetowi w Paryżu“.

Z głębokim szacunkiem Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej: Ks. St. Adamski, W. Seyda, Daroszewski, Wojciech Korfanty.

Sprawy polskie.

* W dniu 30 b. m. ukazać się ma rozporządzenie ministerjalne, odraczające termin wyborów do rad miejskich na miesiąc luty roku 1919.

* Prof. dr. Stanisław Grabski wyjechał wczoraj na dni kilka z Warszawy.

* Komisja przemysłowców, utworzona dla nawiązania stosunków handlowych Polski z koalicją, wyjechała wczoraj z Warszawy do Paryża.

* Przybył do Warszawy kierownik polskiej misji politycznej w Pradze p. Roman Węgrówicz.

* Jak donosi p. J. Włodek, przedstawiciel Polaków w Hadze, międzynarodowa komisja dla ochrony galicyjskich interesów naftowych państw koalicyjnych wysłała delegatów przez Szwajcarię do Wiednia i Krakowa.

Z Klubu mieszczańskiego.

a) Na pierwszym posiedzeniu władz Klubu mieszczańskiego, rozdzielono za pomocą głosowania tajnego mandaty członków rady w sposób następujący: p. B. Jasieński (prezes), J. Pogonowski i Fr. Szymański (wiceprezesi), Nowosielski (gospodarz); przez aklamację zaś powołano: na sekretarza pana K. Tomaszewskiego, na zastępców pp. C. Borysławskiego, J. Pawłowskiego, na skarbnika J. Kowalskiego, na zastępcę J. Jakubca; na przewodniczącego sądu rozjemczego wybrano pp. J. Kumińskiego, na zastępcę W. Osińskiego, na sekretarza K. Sapińskiego.

Następnie omawiano sprawę powołania jaknajprędzej Komitetu wyborczego i po ożywione

KRONIKA TYGODNIOWA.

Trochę o wyborach. — Nieudolna gospodarka. — Mówki i mowy. — Gdańsk rzecz-pospolita — czyli nowy rozbiór Polski. — Na wybory potrzeba pieniędzy. — Organizacja. — Urządźcie kwiatek. — Zebrania.

— Pan dobrodziej myśli o wyborach do Sejmu?

— Jakto, albo są już wyznaczone?

— Pan nic nie wie o tem.

— Co mnie one mogą obchodzić, albo mi one co dadzą.

— Ja chcę mieć chleb tańszy, mięso tańsze, kaszę tańszą, cukier...

— I dla tego pan nie myśli o wyborach.

— Z pewnością. Czy słyszałeś pan, co oni dziś wyprawiają?

— Kto taki?

— Rząd nasz kochany. Rozrzucają wprost pieniądze po świecie.

— Był kto ma dziś taką pensję, jak dawniej pączelnik powiatu.

— Za pewne kochany panie, ale cóż nam po tych pieniądzach, kiedy nic za nie dostać nie można.

— Okazuje się, że pieniądz nie rozstrzyga kwestji życia.

— Dziś możesz pan otrzymać 1,000 marek pensji miesięcznej, a jutro już będziesz przy tej potówce nędzarzem, bo produkt podrożeje. Tu trzeba kwestję rozwiązać inaczej, bo podnożenie pensji nie doprowadzi do celu.

— Dziwi mnie wogóle te konjunktury handlowe, gdyż Polska znajduje się w doskonałych

warunkach finansowych, i tylko państwa neutralne mogą przewyższać ją pod tym względem.

Myśmy nie zaciągali długów na wojnę, nie bili na swój rachunek pieniędzy. Ten miliard tak zwanych marek polskich — wydrukowali Niemcy; a jeśli puścili w obieg, to przecież nie rzucali niemi darmo.

Kto z kasy chciał pożyczyć, musiał dać wszelką gwarancję, najczęściej zastaw papierów wartościowych, lub ruchomości tego rodzaju, jak na przykład maszyny fabryczne i t. p. Marka polska jest więc długiem niemieckim, który pokryć muszą.

Prócz tego od Niemców należą się Polsce olbrzymie sumy za rekwizycje różne, a między innymi za zniszczone lasy, a nasze rolnictwo i przemysł też nie zamknęły z nimi rachunków.

Ekonomiści niemieccy, wreszcie podobni do chorągiewek na dachu, chcą w mówić w nas, że zabierając Śląsk i Poznańskie z Gdańskiem, jesteśmy obowiązani przyjąć na siebie część kosztów wojennych, które muszą Niemcy zapłacić koalicji.

Pogląd to bardzo mylny.

Musi płacić ten, kto wojnę przegrał. Myśmy tej wojny ani nie wypowiadali, ani nie wpływali na jej wypowiedzenie. Ziemię naszą były złupione i ściśnięte w tak silne kleszcze, że mieszkańcy bez paszportów poruszyć się nie byli w stanie, a był czas, że z powiatu do powiatu przejechać bez przepustki wzbraniało. Kto pozbawiony był własnej woli, ten nie mógł wpływać żadnym sposobem na bieg wypadków politycznych, a zatem trudno, aby za nie odpowiadał.

Jeżeli więc nie mogliśmy wpłynąć na powstrzymanie wojny, za nią tembardziej odpowiadać nie możemy.

Ztąd można wnosić, że finanse nasze nie przedstawiają się tak opłakanie, a kraj nasz wobec obdłużenia innych krajów, ma hypotekę wcale nie zabazgraną. Potrzeba tylko zdolnej głowy ekonomicznej, która potrafiłaby go wprowadzić z tej smutnej sytuacji w jaką go wtrocili „przyjaciele“ okupanci.

Pieniądz stał się u nas niczem?

Dla czego?

Mamy dużo więcej prowiantów, aniżeli inne kraje, gdzie mimo to jest znacznie taniej. Prócz tego nie wątpię, że znalazłoby się dosyć jeszcze ukrytego towaru, niezbędnego na odzież i bieliznę, który wydobyty z rąk lichwiarskich znacznie by ceny na rynku obniżył, ale o tem nie będziemy mówili. Nas zastanawia jedno, a mianowicie dlaczego takie są ceny wysokie.

Bardzo prosta odpowiedź. Wszystkiemu temu winna zła gospodarka, wszystkiemu winne ograniczenia.

Strzedz granicy, aby żydzi nie wywozili do Niemiec towarów, a w miastach naszych ceny spadają, bo spaść muszą. Rozdawanie bezrobotnym pieniędzy na niewiele się przyda. Tem więcej, że kontrola jest bardzo słaba, a są tacy którzy ze wszystkich stron ciągną.

Wezmą zaliczkę od fabrykanta, pójdą na obiad do bezpłatnej kuchni i wyciągną jeszcze rękę po wsparcie dla bezrobotnych.

Czy nie lepiej przychodzić im z pomocą w naturze, dając tanie produkty?

Tak się u nas dzieje.

Rozumiem, że państwo jest nieurządzone, że powoli praktyka wszystkiego nauczy, ale przecież to, co się robi, to tyle wszędzie błędów, tyle nieumiejętności, tyle niezdarstwa, że często przychodzi myśl, czy to czasami umyślnie tak się nie układa, aby było źle.

dyskusji postanowiono prezydium rady uważać jako prezydium Komitetu wyborczego, a członków rady jako Komitet, który przez kooptację odpowiednio zostanie powiększony.

Do czasu posiadania własnej siedziby, władze Klubu korzystać będą z zaopiarowanego lokalu na posiedzenia przez Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan Aleje Kościuszki Nr. 17.

Posiedzenia prezydium P. K. M. odbywać się będą codziennie o g. 4 po południu, w niedzielę zaś i święta o g. 11 rano.

Onegdaj odbyło się zebranie władz polskiego Klubu mieszczańskiego, w liczbie 66 osób, pod przewodnictwem p. B. Jasieńskiego, na którym omawiano platformę wyborczą P. K. M. Przemawiali pp. Jasieński, Wojciechowski, Nowosielski, Bartzak i Drozdowski.

W końcu przyjęto wniosek p. Wojciechowskiego, polecający zarządowi opracowanie deklaracji na zasadzie danych już wskazówek i przedstawienia jej do zatwierdzenia na następnym zebraniu oraz upoważniono pp. Jasieńskiego, Nowosielskiego i Bartzaka do porozumienia się ze stronnictwami narodowymi, celem utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

a) Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie oddziału polskiego Klubu mieszczańskiego na Bałutach. Delegowani z Łodzi pp. Drozdowski i Bartzak zdawali wczoraj sprawę władzom łódzkiego Klubu z tej organizacji, nadmienając, że oddział na Bałutach wyraził życzenie, aby stanowił jednostkę autonomiczną, pozostającą w ścisłym kontakcie z centralą w Łodzi.

Z Ozorkowa.

W ubiegłą niedzielę 22 b. m. o godz. 2 pop. odbył się tu w sali Szluserowskiej przy ul. Zajączka, przy udziale około 1,200 robotarzy i okolicznych włościan, wiec, zorganizowany przez Narodowy Związek Robotniczy.

Przewodniczył p. Niewinowski, w imieniu N. Z. R. przemawiali pp. J. Królikowski, L. Szymański (z Łodzi), dr. Klimaszewski i Młotecki z Ozorkowa; z partii komunistów pp. Rychliński, Wojan, Łaski, Górniak i Nowicki z Łodzi.

Wiec był bardzo burzliwy, szczególnie przy wypowiedzianiu się pp. Wojana i Nowickiego, gdzie za wyrażania się przeciw polityce polsko-narodowej, ostatniego nawet wygwizdano.

Gospodarzy rząd, który zamiast mieć na oku sprawę narodu, ma cele jedynie swojej partii.

Doszło do tego, że panu Moraczewskiemu Gdańsk nie potrzebny. Chciałby z niego stworzyć „republikę” — a może całe państwo, jak po testamentie Bolesława Krzywoustego, podzielić na szereg małych państewek.

Czy to nie nowy rozbiór Polski, dziś dokonywany przez samych Polaków?

I czeka ten rząd prowizoryczny Sejmu, obśadzając towarzyszącymi wszystkie stanowiska w kraju.

Robi on to samo, co za czasów austriackich robił rząd podczas wyborów w Galicji, obśadzając starostwa swymi ludźmi.

Praca wie, rząd socjalny, rząd wszelkiej mniejszości — brama większość w garści?

— A dla czego?

Bo my zawsze czegoś czekamy, na jakiś wypadek liczymy, a nie organizujemy się.

Teraz stoimy przed wyborami do Sejmu. Łódź zagrożona, Żydzi zorganizowani. P. P. S. na wybory urządza sobie kwiatek zupełnie tak, jak się urządza na biednych dziadach, ochronkę, lub Kochanówkę i wyciąga nawet od swoich przeciwników dziesięć fenigów.

Żydzi już oddawna zorganizowani. Zaledwie biuro wyborcze orworożono, już gotowy tysiąc czeka na zajęcie placówek przy wyborach. Jak straszny polip o tysiącu ssawek chciałby nimi ogarnąć całe miasto nasze, tem więcej, że jeszcze tysiące robotników nie wróciło do Łodzi. Żydkiwie bez legitymacji żadnej biegają po domach polskich, aby sprawdzić książki meldunkowe, czy wszyscy Żydzi są wpisani na listę.

Taki Żydzak wpada do właścicieli domów polskich, którzy sumiennie wypełnili swój obowiązek i żąda książek.

Po zbiegu wywodów ostatnich mówców przez pp. J. Królikowskiego i Szymańskiego; p. Młotecki odczytał rezolucję w myśl dążeń N. Z. R., którą przyjęto większością głosów.

Po zamknięciu wiecu o godz. 6 wiecz. zebrani niosąc sztandary o barwach narodowych i śpiewając „Rotę” ruszyli na miasto. Po drodze wznoszono okrzyki na cześć „Polski Chłopskiej i Robotniczej” na cześć „Wojska” i t. d. po czym zebrani spokojnie rozeszli się do domów.

KRONIKA.

— Biura komisji wyborczych.

a) Biura komisji wyborczych mieszczą się przy ul. Sienkiewicza № 3-5.

Skład głównej komisji wyborczej na okręg m. Łodzi stanowią: przewodniczący K. Rossman, prezes polskiego sądu okręgowego; zastępcy pp. sędzia Stanisławski; sędzia Giedrzyz; członkowie pp. J. Smarzyński, Al. Olker Russak, A. Rolik; zastępcy radni miejscy B. Pokorski i Stüldt.

Komisarz wyborczy p. Taubwurcel. Główna komisja wyborcza na powiaty łódzki, łaski i brzeziński — składa się: z przewodniczącego — T. Kamińskiego (wiceprezesa sądu okręgowego), zastępcy A. Stanisławskiego; członków T. Majznera oraz zastępców P. Gwiazdowskiego, J. Placka i H. Praszkiara.

Komisarzem wyborczym jest adwokat przys. J. Gołkont.

Biura zatrudniają obecnie p. urzędników płatnych i czynne są od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 3-ej do 6-ej po poł.

Miasto podzielono na 185 obwodów; w skład każdego obwodu wchodzi po 5 osób, stanowiących oddzielne komisje.

— Przed wyborami do Sejmu.

k) Pomimo zbliżającego się terminu wyborów do Sejmu ustawodawczego, akcja wyborcza w Łodzi prowadzona jest nader ospale.

Dotychczas oficjalnie utworzone zostały dopiero dwa Komitety wyborcze, a mianowicie: N. Z. R. (Wólczańska 139) i P. P. S. (frakcja) Andrzeja 13, P. P. S. lewica i S. D. K. P. i L. tworzyły partie wspólną komunistyczną, zwalczając wybory, wobec czego nie wchodzi wcale w rachubę.

Co do innych stronnictw polskich wiadomo, iż Zjednoczenie narodowe uzależnia wystawienie własnego Komitetu wyborczego dopiero od rezultatu konferencji, prowadzonych z N. Z. R.,

Jeden z nich odwiedził p. Łubę i z arogancją zaczął się rozbijać, ale z większą jeszcze wyleciał za drzwi.

Inni jednak właściciele dadzą te książki, nie wnikając w to, jak Żydzi postępują z polskim lokatorem.

Wszystko to ruch po stronie przeciwnej, wszystko to ruch po stronie mniejszości a u nas? w obozie polskim co się dzieje?

Nic dotąd pono nie zrobiono.

— A, przepraszam... Powiedziano mów dwiesięć.

Pewne grono dam nautyskiwało nawet, że się nic o tem nie pisze, że redakcja za mało drukuje.

Kochani nasi mili wyborcy. „Pieczone gołąbki nie przyjdą do gąbki”.

Żebyśmy śpiewali jak skowronki, i nucili jak zaczarowane ptaki, to nic się nie robi jeżeli nam zabraknie organizacji.

Potrzeba działać. A żeby działać wypada mieć pieniądze.

Ileście złożyli na wybory?

— Na co pieniądze, tu trzeba dobrej woli, zawołacie.

— Zapewne, u ludzi urobionych, możeby to wystarczyło. Nasze społeczeństwo nie zna jeszcze tego terminu, nie wie co to są wybory. Sądzi ciągle, że jak się napisze w tym lub owym dzienniku, to sprawa skończona.

Są filozofowie, co zakładają na to specjalne pisma, marnując sumy na nieudolne doświadczenia, zamiast obrócić je na wybory.

A wybory wypada przeprowadzić, potrzeba je zrobić. Oto skromna elementarna recepta:

Otworzyć biuro, posadzić w nim kilku płatnych lub bezinteresownie pracujących ludzi i powierzyć im zorganizowanie wyborów.

Chrześcijańską Demokracją i Kołem kobiet narodowych. Pomiędzy ugrupowaniami temi toczą się jeszcze ciągle rokowania w sprawie skonsolidowania wspólnej akcji wyborczej. Gdyby do porozumienia nie doszło, to w każdym razie pomiędzy tymi stronnictwami nastąpi połączenie list.

Żydzi ze swej strony przygotowują się usilnie do akcji wyborczej. Kompromis pomiędzy Żydami i Polakami jest wykluczony. Z pośród wyborców Żydzi stanowią 43%, Polacy 52%. Gdyby Polacy nie poszli łąką do urn wyborczych, to łatwo Żydzi mogliby uzyskać większość, gdyż niewątpliwie przy wyborach staną zwartą masą. Wynik wyborów przewidywany jest mniej więcej następujący: P. P. S. otrzymać może 2 mandaty, pozostałe ugrupowania polityczne polskie, w razie ich skonsolidowania, 4 do 5 mandatów, wreszcie Żydzi 3 lub 4 mandaty.

— Kandydatura.

Słyszeliśmy, że rzemieślnicy polscy w Łodzi chcą wystawić do Sejmu swego własnego kandydata. Ma nim być pan inż. Leon Koźmiński, prezes Resursy rzemieślniczej. Kandydatura bardzo trafna i można jej tylko przyklasnąć.

— Sprawy szkolne.

a) Wyłoniona z rady szkolnej okręgowej komisja do opracowania budżetu szkół miejskich wystąpiła z wnioskiem wydawania większej ilości obiadów dla niezamożnej dziatwy, racjonalnego zorganizowania świetlic i półkolonij letnich jak również rozdawnictwa odzieży i obuwia.

Niezależnie od tego zaprojektowano zwrócić się do magistratu z propozycją oddania do dyspozycji wydziału szkolnictwa gmachu byłego gimnazjum żeńskiego, przy ul. Średniej, celem umieszczenia w nim seminarjum nauczycielskiego, kursów pedagogicznych i muzeum szkolnego.

— Z koła opiekunów.

a) Jak widać z odczytanego na ostatnim zebraniu opiekunów głównych szkół ludowych miejskich — sprawozdania, zarząd instytucji tej gorliwie zabiegał około rozwoju Koła. I tak w okresie sprawozdawczym między innymi urządził 18 punktach miasta świetlice i na ten cel uzyskano od magistratu 52,000 mk. kosztem 35,000 mk. postanowiono urządzić kuchnie ruchome; powołano do życia komisję zakupu odzieży, która rozdziela je pomiędzy dzieci; przystąpiono do urządzenia podręcznej apteczki szkolnej; poczyniono starania o ulgowe bilety tramwajowe dla nauczycieli; zaprojektowano otworzyć szkołę rzemiosł dla dziewcząt, wreszcie zażądano

Do tego biura niech się zgłaszają wszyscy chcący pomóc sprawie narodowej.

Tym rozdać po jednym lub po dwa domy, które mają ci pracownicy obejść, zebrać listę polską, sprawdzić ich z listami magistrackimi — wyborczymi, następnie wpisać pominiętych na te listy i kiedy nadejdzie dzień wyborów zaprowadzić do urny. Projekt ten powtarzamy już po raz drugi w naszym piśmie. Lepszego nie mamy na razie, ale może kto wynajdzie lepszy chętnie go powtórzymy.

W ten sposób tylko możemy uratować Łódź od zdobyczy żydowskiej, bo inaczej sami Żydzi wyjdą z Łodzi mogą, pozostawiając Polakom 2 do 3 mandatów?

Będzie to pięknie?

Więc nie mowami, nie obietnicami, ale pracą zabierzcie się do dzieła i to zaraz.

Czekamy Sejmu, czekamy od niego prawdziwej opinii polskiej, czekamy od tego Sejmu nowego rządu, chociaż są sceptycy, że nie wierzą w ten Sejm i mówią o rozpadzie pierwszej Konstytuanty polskiej, czekamy na coś wielkiego, ale jeżeli sami nie dołożą starania to bez pracy nic się nie zrobi.

Jeżeli zaś nie macie pieniędzy na wybory, to urządzcie na wzór partii P. P. S. kwiatek na ulicy tak, jak się urządza na biednych dziadach, na ochronki, na Kochanówkę, i wołajcie, jak oni wołali.

Na najłakomszą partję dajcie grosik kochany przechodniu, jedną pięciofenigówkę, a Bóg cię nie opuści.

Zdaje się tak zebrali.

X. X.

od władzy 45,000 mk. na niezbędne i wyjątkowe wydatki w stosunku 1 mk. na każde dziecko.

Sprawozdanie powyższe po krótkiej dyskusji zatwierdzono, poczem uchwalono jeszcze zwrócić się do kierowników szkół o zebranie danych statystycznych dotyczących liczby dzieci i ubogich w szkołach, nadto zażądać powiększenia funduszu na zakup przedmiotów dla utrzymania czystości w szkołach.

Zebraniu przewodniczył p. Groszkowski.

— Z wydziału szkolnictwa.

a) Dotychczasowy kierownik biura wydziału szkolnictwa magistratu m. Łodzi p. Konrad Fiedler mianowany został referentem tegoż wydziału.

— Ze szkoły handl. przy ul. Długiej nr. 45.

Uzupełniając krótką notatkę, która ukazała się przed świętami w piśmie naszym a dotyczyła szkoły handlowej łódzkiego tow. „Szerzenia wiedzy handlowej (Długa 45) — dodać jeszcze należy: Zakres wykształcenia ogólnego 4-klasowej szkoły tej od początku jej istnienia odpowiadał kursowi 6 klas średnich zakładów naukowych męskich (Szkoła posiada 4 klasy normalne i 2 klasy wstępne — niższą i wyższą), to też dobrą myśl powziął zarząd szkoły — nadać uczelni tej nazwy, oddając jej należącą. „Średniej 6-klasowej Szkoły zawodowo-handlowej“.

Celem Szkoły jak dotąd, tak i nadal będzie udzielanie wychowancom wiadomości ogólnokształcących obok przedmiotów specjalnych: buchalterji, arytmetyki handlowej, towaroznawstwa, korespondencji handlowej, geografji ekonomicznej (handlowej) i prawa handlowego, a od nowego roku szkolnego — pisanie na maszynie i stenografji.

Wychowawcy szkoły korzystają ze wszystkich praw obywatelskich i wojskowych narówni z wychowancami szkół 8-klasowych. Kierownikiem szkoły jest dyr. B. Tulin.

— O pracę i płace urzędników komunalnych.

k) Dnia 24 b. m., w Magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie Komisji do uregulowania pracy i płacy urzędników zarządu miejskiego. Po długich debatach ustalono dla przedłożenia na pierwszym po świętach posiedzeniu Rady miejskiej następujące normy minimum wynagrodzenia a mianowicie: Dla nauczyciela wykwalifikowanego pierwsza pensja 525 marek miesięcznie, co trzy lata automatyczny dodatek, tak, aby po 30 latach pracy w zawodzie nauczycielskim w szkołach miejskich wysokość pensji doszła do 1,000 marek miesięcznie.

Co do urzędników, Komisja doszła do przekonania, iż najniższa płaca urzędnika powinna zaczynać się od 450 marek miesięcznie.

Zrzeszenie zastrzega sobie udział w Komisji kwalifikacyjnej przy przyjmowaniu czy wydalaniu urzędników. Wymówienie trzymiesięczne z góry. Do czasu utworzenia państwowej kasy chorych, stały lekarz dla urzędników, oraz lekarstwa. Co każde trzy lata podwyżka pensji przywiązana do wyższej klasy, bez względu na awans.

— Sprawy kolejowe.

Prezes dyrekcji kolejowej inż. W. Jakubowski rozesał okólnik w sprawie wprowadzenia normalnego, ośmiogodzinnego dnia roboczego w warsztatach, magazynach przy robotach budowlanych i na linii.

W innych działach, gdzie praca odbywa się z przerwami, dyrekcja ustanawia normalny dzień oparty na podstawie dnia ośmiogodzinnego. Praca ponad długość dnia normalnego opłacana jest oddzielnie.

— Roboty publiczne dla bezrobotnych.

k) Inż. okręgu łódzkiego p. Fr. Karpiński opracował projekt pracy dla bezrobotnych przy drogach komunikacyjnych. Roboty te mogą być rozpoczęte natychmiast, bez względu na porę roku i to przez robotników nawet niewykwalifikowanych.

— „Ratujmy jeńców polaków“.

a) Kwesta ogólnokrajowa pod hasłem „Ratujmy jeńców polaków“, jaka urządzona została w Łodzi w dn 20 października r. b. przyniosła ogółem 17,030 mk. 53 fen., 107 rub. 90 kop. i koron 61, przy wydatkach 1,187 mk. 25 fen. Czysty więc zysk stanowi 15,843 mk. 18 fen., 107 rub. 90 kop. i koron 61.

Suma ta złożoną została do kasy Polskiego Komitetu opieki nad jeńcami w Łodzi, na potrzeby jeńców przejeżdżających i stale zamieszkających w Łodzi, o czym zawiadomiono jenerálny Komitet w Vevey.

— Ofiara ziemianina.

k) Obywatel ziemski p. Woroniecki z Sosnowca nadesłał na ręce wydziału aprowizacyjnego Komitetu pomocy bezrobotnym 50 korcy ziemniaków.

— 20-lecie pracy.

Wczoraj 28 b. m. obchodził dwudziestolecie swej pracy w biurze zarządu kolei elektrycznej łódzkiej p. Jan Nepomucen Płatkowski. Ciesząc się ogólną sympatią jubilat obdarzono kwiatami, poczem koledzy, jako też delegacje pracowników, składali mu serdeczne życzenia.

— Z komisariatu.

k) Dziś wyjeżdża do Warszawy komisarz miasta p. Aleksy Rzewski w sprawie zatwierdzenia etatu urzędników komisariatu łódzkiego.

— Związek inwalidów.

a) Zorganizowany został związek inwalidów. Do zarządu wybrani zostali pp.: Józef Jaworski (przewodniczący), E. Grabowski (sekretarz), G. Frykiert (skarbnik).

Lokal biura związku, gdzie przyjmowane są zapisy na członków, mieści się tymczasowo w mieszkaniu p. Jaworskiego przy ul. Gubernatorskiej nr. 20.

— Nowe stowarzyszenie.

Pod przewodnictwem p. J. Kolińskiego odbyło się onegdaj zebranie przedsiębiorców przewozowych miasta Łodzi.

Po zagajeniu zebrania przez p. H. Fiedlera oraz wyjaśnieniu konieczności założenia w mieście naszym stowarzyszenia przedsiębiorców przewozowych, postanowiono jednogłośnie stowarzyszenie takie założyć, poczem przystąpiono do wyboru zarządu.

Wybrani zostali: p. H. Fiedler — prezes, jego zastępcy p. I. Jakubowicz i J. Koliński, czł. zarządu p. Pietrasik i A. Osinski, A. Wajski — sekretarz, na zastępcę L. Piaskowski, O. Steffan — skarbnik; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Bielecki, A. Berman i p. St. Pruski.

— Nowy związek.

W dniu 27 b. m. odbyło się w lokalu Izalni miejskiej przy ul. Pańskiej nr. 115, zebranie organizacyjne pracowników miejskiej izby odkażającej, łaźni miejskich i odświeżalni, na którym po krótkiej dyskusji postanowiono założyć związek pod nazwą „Polski związek odkażaczy — Łódź“.

Założycielami związku są pp.: Bazyliński, Kostrzewski i Kloczkowski.

— Zebranie.

Dnia 29 grudnia r. b. w niedzielę w lokalu Związku włóknistego „Praca“ ul. Wólczańska 139 o godz. 9 rano odbędzie się ogólne zebranie członków Polskiego Związku robotników przemysłu żelaznego, na którym będzie omawiana sprawa podjęcia się robót.

Dzisiaj dnia 29-go bm. o godz. 4 po poł. w Resursie Rzemieślniczej, odbędzie się, zebranie informacyjne, na którym p. sędzia Zabrocki, mówić będzie: „O technice wyborów“.

— Wieczór Sylwestrowski.

a) Tradycyjnym zwyczajem i w roku bieżącym stow. handlowców polskich urządza dla członków swych i wprowadzonych gości w lokalu własnym (Piotrkowska nr. 108) „Wieczór Sylwestrowy“ na rzecz kasy wsparć przy stowarzyszeniu.

— W sprawie oświetlenia schodów.

a) Wobec tego, że w wielu domach klatki schodowe nie są oświetlane, brak zaś światła jest powodem zarówno zakradania się podejrzanych indywiduów, jak i częstych upadków ze schodów lub do piwnic, naczelnik wydał rozporządzenie komisarzom, aby nakazali właścicielom domów, względnie administratorom oświetlać z nastaniem zmroku schody zarówno kuchenne jak i frontowe i to aż do chwili zamknięcia bramy oraz, aby schody, prowadzące do piwnic

zaopatrzone we drzwi lub kraty, były z nastaniem zmroku zamykane.

Winni przekroczenia tego rozporządzenia będą pociągani do odpowiedzialności.

— Niemieckie szyldy.

Pomimo, że już niemcy wyszli — ci niemcy kulturtraegerzy co tu samymi dobrodziejstwami nas obsypywali, dotąd na ulicach pełno szyldów z niemieckimi napisami.

W Warszawie komendant wydał rozporządzenie, że kto w ciągu tygodnia nie sprzątnie szyldu, zapłaci kary 1000 marek i na jego koszt szyld zostanie doprowadzony do porządku.

W Łodzi dzieje się inaczej. Tu pan Ziłke „Lederwären“, ma maleńką tabliczkę polską, a szyld niemiecki, na zwróconą zaś w sklepie uwagę, paniąka odpowiada: „w Polsce, jak kto chce“. Trzeba jednak przekonać paniąkę, że musi się dostosować do życzeń krajowych.

Spodziewamy się, że nasza milicja zwróci na to uwagę.

— Precz z kpinkami.

Przy Gazowni i przy składach węglowych stoi zwykle kilkanaście wózków ręcznych, którym odwożą ich właściciele węgiel lub koks. Gdy ktoś przyjdzie po węgiel lub koks zaraz obępują go z rozmaitemi kpinkami owi woźnicy. Jeżeli kto płaci i potrzebuje pomocy to nie poto ażeby za swoje pieniądze wysłuchiwał jeszcze drwinek.

Zwracamy się więc do tych panów z wózkami z uwagą grzeczną, aby nie nadużywali cierpliwości, bo ci co przyjeżdżają po koks lub węgiel, mogą potem przyprowadzić z sobą własne wózki.

— O węgiel.

W magistracie, mówi p. Wojciech Bujak (Krótka 9) „każą sobie z góry płacić za węgiel. Kiedy już pod długich ogonkach pójdzie się ze swoją furmanką na plac węglowy i chce się ten węgiel zdobyć, wówczas zabierają kartkę, a jej właściciela wypychają za wrota i każą czekać na ulicy. Jeżeli jest taki porządek, zgoda, ale niechże ten węgiel będzie wydawany uczciwie. Tymczasem gdy wóz zajedzie na podwórkę, przekonywa się dopiero kupujący, że dostał furę błota, zamiast węgla.“

Przecież o węgiel teraz już nie trudno. Prusacy go nie zabierają, a magistrat jednakowo płaci za przewóz: Czy to będzie miał, orzech, lub węgiel w kawałkach“.

Nie obdzierajże kochany magistracie tak ze skóry obywatela łódzkiego, bo skąd potem będziesz pobierał podatki? Sprzedawaj węgiel uczciwie.

— Co tu robić?

W Warszawie Intendentura polska potrzebowała większą ilość gwoździ do podków. Nadeszło wiele ofert, znalazły się i niemieckie. Otóż miejscowi fabrykanci z charakterystycznym dopiskiem „o ile stawki robocze się znów nie zmienią“ żądają 105 mk. za pud — niemcy 71 mk. loco Sosnowice.

Dać niemcowi wstyd — a swojemu to przepłacisz grubo. Jak tu u nas fabrykować kiedy taniej kupić zagranicą?

— Niedoreczone depesze.

Z Warszawy — Bartoszewski, Będzin — Moznicka, Kutno — Dziennikowska, — Warszawy — Mazel — Wielunia, — Kozłowski z Csepe Dąszt Julia.

— Fabryka papierosów.

a) Przy ul. Brzezińskiej Nr. 52 u Chaima Mydlarza policja wykryła nielegalną fabrykę papierosów. Tytoń, glizy i maszyny do wyrobu papierosów, skonfiskowano.

— Potajemna gorzelnia.

a) Władze policyjne wykryły w domu przy ul. Głównej nr. 55, potajemną gorzelnię. Właściciela gorzelni Abrama Leszczyńskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

— Strach ma wielkie oczy.

Do zamieszkałej przy ul. Długiej nr. 18 R. Anarik przybył onegdaj w nocy z Warszawy wujaszek S. Neumark. Siostrzenica go jednak nie poznała i gdy zaczął pukać do drzwi wszczęła alarm, wzywając pomocy przed bandytami. Alarm poruszył całą dzielnicę, ściągając na miejsce patrolę policji. Trudno opisać przerażenie „wujaszka ze stolicy“, gdy zamiast ukochanych objęć siostrzenicy ujrzał groźne lufy broni

naciekających policjantów. Dopiero po „ujęciu” rzekomego bandyty, ledwo żywego ze strachu, sytuacja się wyjaśniła.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś t. j. w niedzielę po raz ostatni wspaniała tragedia St. Żeromskiego „Sulkowski”, wystawiona na naszej scenie z dużym pietyzmem, zarówno pod względem dekoracyjnym jak i reżyserskim. Doskonały zespół artystów z pp.: Arkawinówną, Benda, Radwanem, Bay-Rydzewskim, Siemaszką, Tatarkiewiczem i Wiśniewskim na czele, przyczynił się do uwydatnienia wszystkich psychologicznych i scenicznych wartości tragedii znakomitego autora.

Po poł. o godz. 5 po cenach popularnych „Misterjum Polskie” Rydla, urozmaicone fragmentami innych autorów w pięknej oprawie dekoracyjnej pracy B. Lechowskiego.

W „Misterjum” przyjmuje udział chór im. Moniuszki.

Z teatru dla dzieci i młodzieży

Jutro 29 b. m. o godz. 3 po poł. w Domu Ludowym przy ul. Przejazd Nr. 34, dla dzieci i młodzieży odegrana zostanie „Snieżka” przepiękna baśń z życia krasnoludków ze śpiewami i tańcami. Prócz tego wystawiona zostanie komedijka w 1 akcie p. t. „Święć się, święć się, wieku młody”. Przedstawienie zakończy specjalny taniec.

Bilety przy kasie.

Opera polska.

Goszcząca w mieście naszym opera polska, pod dyktando T. Wierzbickiego, doznaje w dalszym ciągu niesłabnącego powodzenia.

W ubiegłe święta zarówno na widowiskach po południowych jak i wieczorowych, publiczność zebrała się dość licznie.

W „Halce” Moniuszki zdobywali zastruszone oklaski p. Dobosz (Jontek) i Horbowska (Halka).

Operę dyrygował p. Hirschfeld. Bardzo korzystnie przedstawiła się p. Julia Mechówna śpiewając rolę Małgorzaty w „Faustie” oraz tytułową postać w op. „Violetta” Verdiego. Partnerem jej był p. Prawdzic, który jako Alfred miał momenty szczęśliwe, porywając szczerością uczucia.

Obu artystom nie szczędzono oklasków. Orkiestrę prowadził znakomicie p. B. Szulc, który zastępował przy pulpecie, bez żadnej próby.

K. K.

— „Jasełka polskie”.

a) Przy zapelnionej sali teatru „Domu Ludowego” w ubiegłe dni świąteczne odbyły się specjalne widowiska dla dzieci i młodzieży, na które złożyły się deklamacje, śpiewy, tańce, „jasełka polskie”, urozmaicone śpiewami i tańcami. Młodzi wykonawcy wykazywali się ze swego zadania nadspodziewanie dojrzało. Wśród zbierali zastruszone oklaski. — Ogólnie spodobały się także tradycyjne figurki z „Szopki warszawskiej” Or-Ota.

— „Nowe Życie”.

a) Od Nowego Roku znacznie wychodzić w Pabjanicach tygodnik p. t. „Nowe Życie”.

Podpisywać będzie tygodnik Ignacy Biskupski. Wydawcą jest polski Klub mieszczański.

— Wiec kobiet w Pabjanicach.

a) Staraniem koła polek odbył się tu w Domu Ludowym wiec kobiet polskich.

Po zagajeniu wiecu przez p. Jedrychowską, która nawoływała kobiety polskie do organizacji i wspólnej pracy w przyszłym życiu niepodległej zjednoczonej Polski, przemówiła jeszcze p. Siennicka o sejmie i roli kobiety w życiu społecznym i politycznym państwa, robotnica Powiełkówna o udziale kobiet pracujących w życiu narodowym i dr. Eichler o wyborach do Sejmu.

W końcu przyjęto między innymi rezolucję oświadczającą się za stworzeniem rządu narodowego, trójdzielnicowego.

— Wiec dyskusyjny.

Dziś o godz. 2 po południu w Rudzie Pabjanickiej w fabryce Kellera odbył się wiec, zwołany przez Nar. Związek robotniczy. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział miejscowych robotników oraz okolicznych włościan.

— Z Rudy pabjanickiej.

Onegdaj w Rudzie pabjanickiej w sali fabrycznej Kellera odbyło się onegdaj o godz. 3-ej popoł. pod przewodnictwem p. Zientalskiego, zebranie zorganizowane przez Nar. Związek rob.

Referat na temat „Sytuacja obecna i rady robotnicze” wygłosił p. J. Królikowski. Następnie przemawiali jeszcze p. A. Kaźmierczak „O wyborach do Sejmu” i p. Kielek ze Rzgowa „O stronnictwie ludowym”.

Zebranie, w którym uczestniczyło przeszło 200 osób, zakończyło się o godz. 5 popołudniu.

— Wiec N. Z. R. w Zgierzu.

a) Wczoraj w sali „Lutni”, w obecności 700 osób odbył się wiec narodowego Związku robotniczego. Przewodniczył p. Wieczorek, nauczyciel ludowy.

Referat, omawiający stanowisko polityczne N. Z. R. w chwili obecnej wygłosił p. L. Waszkiewicz. „O Sejmie ustawodawczym” i „Wyborach” mówił prof. B. Fichna. W dyskusji, jaka się następnie wywiązała zabierali głos: przedstawiciel komunistów p. Bilski, przedstawiciele Zjednoczenia Narodowego oraz przedstawiciel N. Z. R.

Uchwalono ogólną rezolucję N. Z. R., wyrażającą votum nieufności obecnemu rządowi, zaprotestowano przeciwko tworzeniu milicji ludowej, upatrując w tworzeniu bojówki tej groźbę walki bratobójczej, wreszcie postanowiono założyć w Zgierzu narodowy robotniczy Komitet wyborczy na zasadach analogicznych z takimi Komitetami w Łodzi, Pabjanicach, Aleksandrowie, Konstancynie, Tomaszowie i innych środowiskach przemysłowych.

Ze śpiewem „Roty” zebrani opuścili wiec, wznosząc okrzyki na cześć Polski ludowej, rządu ogólnonarodowego i solidarności robotników narodowych.

Z WARSZAWY.

* **Powrót do kraju.** Wczoraj przybyła z Moskwy część przedstawicielstwa polskiego, mianowicie radcowie: Konstanty Zaremba i Wacław Górski, dalej znany powieściopisarz i publicysta Ludwik Romocki oraz dwudziestu kilku urzędników przedstawicielstwa z rodzinami, razem około 50 osób.

* **Bolszewicy na Pradze.** Jak donoszą pisma warszawskie, żandarmerja wojska polskiego dokonała onegdaj rewizji na Pradze w siedzibie „Socjalnej demokracji Królestwa Polskiego i Litwy”. Zabrano około 30 różnych pieczętów partyjnych i skonfiskowano stopy odezwy.

Poczyniono liczne aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się 16 strażaków ogólnych, 1 milicjant i 1 szofer wojskowy.

Z KRAJU.

Z żałobnej karty. W Płocku zmarł ś. p. Jan Ligowski, sędzia polskiego sądu okręgowego. Skoń jego w mieście, z uwagi na znaczne usługi, jakie oddał miastu, wywołał ogólny żal. Zmarły liczył lat 65.

Żyd o pogromach lwowskich.

Oficer wojsk polskich Tadeusz Feldstein — żyd-polak — ogłasza w lwowskim „Wieku Nowym” charakterystyczny list, z którego wyjmujemy kilka ustępów:

Stwierdziwszy na wstępie, że jest „jednym z tych niestety nielicznych wśród szeregów młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego, którzy brali udział w walkach o Lwów w listopadzie”, pisze p. Feldstein w dalszym ciągu:

„We sławnym pochodzie z r. 1862 szli trzej kapłani, z tego jeden żyd. A dziś? Rabin żydowski są przewodnikami ruchu separastycznego. Oni walczyli żydzi w szeregach powstańczych — dziś walczą w szeregach wrogów naszych.

„Oni ten i ów żyd zdradził powstańca z tchórzostwa lub dla zysku — dziś całe społeczeństwo żydowskie, z wyjątkiem nielicznych jednostek, które się żydami nie czuły, stało po stronie wrogów Polski. Dopóki działo się to w Królestwie, tłumaczono, że czyni to element napływowy „litwacy”. Ale coż we Lwowie?

„Fakty wrogiego występowania żydów przeciw polakom, fakty odmawiania sprzedaży artykułów żywności w sklepach żydowskich podczas inwazji ruskiej we Lwowie są tak jaskrawe, że szkoda je przytaczać, zbrojne wystąpienia „neutralnej” milicji żydowskiej przeciw naszym wojskom są dziś udowodnione niezbitymi dokumentami,

Raz trzeba z tym skończyć. W walce, jaką naród żydowski wypowiedział Polsce, nie można stać po środku. Raz trzeba się jasno wypowiedzieć. Raz muszą żydzi-polacy wyraźnie i nie-dwuznacznie oświadczyć, czym są — raz przestać być kameleonami.

„Raz trzeba przeciąć ten węzeł! Raz trzeba fałszywe stanowisko wyjaśnić. Dziś musimy my, młodzi, powołując się na nasze świadectwo krwi przelanej — kończyć p. Feldstein — zwrócić się z kategorycznym wezwaniem do wszystkich żydów-polaków: Wybierajcie!”

I coż na to wszystko nasze żargonówki?...

Wilhelmowi II cesarzowi niemieckiemu.

Cesarzu!

Potężny władco w olbrzymim obrębie,
Ja mojej duszy z twoją nie zamienię,
Bo gdy ty wnikesz w ducha twego głębie,
Ujrzysz zmiażdżone doszczętnie sumienie.

Cesarzu!

Wziąłeś najlepsze twoje ziemi syny,
Tak, że w twym kraju świecą jeno pastki,
A wśród wróconych kalek mieszczaniny,
Na głowach kobiet jeno czarne chustki.

Cesarzu!

Matka za synem lży żałobne roni,
Za dobrym mężem żonę tęskność młota,
Panna swą rutę w własnej niesie dłoni,
Bo hymen zawarł przed nią swoje wrota.

Cesarzu!

I znów wylawiasz wciąż nowe zastępy,
Siejąc w ojczyźnie głód i niedostatek,
Podarłeś rodzin nadzieję na strzępy,
Zabrałeś ojców od kofełek dzieci.

Cesarzu!

Twoje hasła wzniosłe pełne słów obłudy,
Chcesz niemi pokryć własne, kręte drogi,
Chcesz niemi pokryć rządów twoich brudy,
Pragniesz odwrócić nastroj ludu wrogi.

Cesarzu!

Darłeś podatki na pancerze zbrojne,
I robotnika zabierałeś gminie,
Poto, byś jeno wygrał jedną wojnę,
Po której imię twe w dziejach zasłynie.

Cesarzu!

I oto poszli razem z waszej woli
Bić się dla sławy ję cesarskiej mości...
I tam polegli ci młodzi sokoli,
A wilcy w pola rozwłóczą ich kości.

Cesarzu!

Ruszyłeś z wojskiem i butny i hardy,
A wracasz z armją zmęczoną i chudą,
Zniszczyłeś wojsko, wydałeś miljarady,
Bo to coś stworzył — to było obłudą!

Cesarzu!

Teraz kraj stoi przed ważną zagadką,
Bo mu potrzebny zastęp wojska świeży.
Jakże dziewczyna zostanie dziś matką,
Kiedy zginęło tylu tam rycerzy!

Cesarzu!

Wiem, że twój sprytny rząd da temu radę,
Małżeńską parę wwieździe do świetlicy,
Jeno wymarła rycerzy gromada
Muszą zastąpić w kraju niewolnicy.

Cesarzu!

Gdy kraj wymaga ofiar od nas tyle,
Niech od narodu na pomoc nie czeka,
Na wszechwładowej żołnierskiej mogile
Chcemy wychować lepszego człowieka.

Cesarzu!

Wszyscy: kalecy ich matki i żony,
Poprzysięgnąwszy na poległych cienie
Klą, byś z swym rodem zniszczał upodlony.
By robak stoczył twoje pokolenie —

Zbrodniarzu!

Catulle, d. 27-9 1915.

W. Cz.

Rozbrojenie czerwonej gwardji.

Jak donoszą pisma warszawskie oddziały policji i wojska otoczyły onegdaj wreszcie „republikę sielecką”, gniazdo i główny teren działalności czerwonej gwardji w celu odebrania broni.

Rewizje trwały całą noc, przyczem odebrano sporą ilość rewolwerów, karabinów i części karabinów maszynowych.

Kiedy o godzinie 8-ej rano z jednego domu, na Sielcu, wyszło jakichś trzech osobników, patrol żołnierzy zapytał ich, czy posiadają broń. Wówczas jeden z nich oświadczył, że „ma rewolwer, jednakże nie odda go” i począł uciekać.

Żołnierze wzywali uciekającego, aby się zatrzymał. Gdy na powtórzony jeszcze dwukrotnie rozkaz uciekający zatrzymać się nie chciał, jeden z żołnierzy wystrzelił i nieposłusznego czerwono-gwardzistę położył trupem.

Ogłoszono, że zabity został Władysław Dylewski, znany przywódca i agitator czerwonej gwardii.

Znaleziono przy nim rewolwer, w domu zaś zabitego — karabin ukryty w piecu.

Rozbrojenie czerwonej gwardii sieleckiej nastąpiło równocześnie z rozbrajaniem band bolszewickich w całym kraju, a jak stwierdzono, do istnienia ich u nas przyczynił się wielce „ambasador” niemiecki w Warszawie, Kessler, który wespół z bolszewikami rosyjskimi zasilła kieszonki agitatorów markami i rublami.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Misja polska w Archangelsku.

W Archangelsku czynna jest już misja wojskowa polska. Misję stanowi: kapitan Gliński, hr. Solłohub i p. Surzyski. Celem misji, będącej ekspozyturą polskiego Komitetu narodowego w Paryżu, jest opieka wojskowa nad oddziałami polskimi, walczącymi z bolszewikami na Murmanie, i utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z ambasadorami państw koalicyjnych.

Wojsko polskie w Odesie.

Jak donoszą z Kamieńca Podolskiego, między wojskiem Petlury a wojskiem koalicyjnym i polskim przyszło w ostatnich dniach w Odesie do walki ulicznej. Wojsko Petlury z Odesy wyrzucano. Cała Odesa znajduje się obecnie w rękach wojska polskiego i francuskiego.

W Odesie wylądowało 5.000 żołnierzy francuskich. Nadto wezwano do Odesy polską dywizję generała Żeligowskiego, która dotychczas znajdowała się przy armii gen. Denikina i stała około Ekaterynodar, w stolicy Paszkowskiej. Dywizja gen. Żeligowskiego, stanowiąca część wojska gen. Hallera, liczy 2.000 żołnierzy.

Wojsko francuskie i polskie zajęło port odeski i połowę miasta, a z oddziałami Petlury i wojskiem niemieckim zawarto umowę, na której podstawie w drugiej połowie Odesy mogły swobodnie przebywać oddziały ukraińskie i niemieckie.

Ukraińcy jednak nie dotrzymali zawartej umowy i wywołali walkę uliczną, która zakończyła się wreszcie wypędzeniem wojsk Petlury i Niemców z Odesy.

Dobrane towarzystwo.

„Band” na jednym z ostatnich posiedzeń postanowił połączyć się w jedną organizację z żydowską „Socjalną Demokracją Galicji i Śląska”.

Aby ludzi...

W Warszawie powstało pismo żydowskie „Zur Kampf”, które w komunikacie oświadcza, że Rady robotnicze wzywają proletariatu do Warszawy i całego kraju pod czerwony sztandar do walki z burżuazją.

Dyktatura w Rosji.

Rząd bolszewicki w Rosji ogłosił znowu, że odczytana znajduje się w niebezpieczeństwie, wobec czego na posiedzeniu sowieckim powołano rząd z prawami dyktatury. Trocki Bronsztajn został „naczelnym wodzem”, czyli objął faktycznie całą władzę nad Rosją. Czem się będzie owa dyktatura różnić od dotychczasowej nieograniczonej władzy gwałtów — trudno się domyśleć. Usunięto tylko resztki porządku „rządów chłopów i żołnierzy”, w których imieniu faktycznie rządzili ci oboje Trocki-Bronsztajn i Rządki-Sobelsolny niemający nigdy nic wspólnego z rosyjskim chłopem i żołnierzem.

TELEGRAMY.

Z frontu galicyjskiego.

Warszawa, 28.12. (Pat.) Komunikat sztabu generalnego. Po przygotowaniu artyleryjskim nieprzyjacieli zaatakował Lwów od strony północno-wschodniej i południowej. Atak na Sokolniki odparty z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela. Na północ od Zubrzy nieprzyjacieli posunął się ku Kozielnikom. Zajęte w południe przez rusinów Krzywcyce, Zboiska, fabryka sztucznych nawozów, Frenkiówka i wzgórze na północ od Hołoska Wielkiego, zostały naszym kontr-atakami odebrane, przyczem nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty. Wzięto kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych. Grupa majora Sopotnickiego, zaatakowana w Stawczanach, odparła atak i wypędziła nieprzyjaciela do Polanki, a następnie oczyściła Obroszyn. Wzięto przytem kilkudziesięciu jeńców, wśród nich 3 oficerów. Pod Przemyślem, Chyrowem i Rawą Ruską sytuacja bez zmiany.

Na Spizu i Orawie spokój.

Szef sztabu generalnego.

Sztab gen. Hallera.

Toruń, 27 grud. (wł.) Gazeta toruńska donosi: Z kompetentnego źródła otrzymujemy wiadomość, że na żądanie władz wojskowych francuskich koszary w Gdańsku zostały opróżnione i przygotowane dla wojska generała Hallera. Równocześnie zaś „Dziennik Bygdoski” zawiadamia pod datą 23 grudnia — że sztab generalny wojsk polskich gen. Hallera wylądował w tym dniu na Pomorzu, na półwyspie Heła (zamykającym od północy zatokę Gdańską).

Rozszerzenie pełnomocnictw.

Lwów, 27 grudnia. (wł.) Według doniesień pism tutejszych, generał Rozwadowski, w czasie pobytu kom. Piłsudskiego w Przemyślu, otrzymał daleko idące pełnomocnictwa w związku z operacjami wojennymi.

Delegacja polska w Pradze.

Warszawa, 28 grudnia. (PAT.) Bawiąca z polecenia naczelnika państwa w Pradze delegacja polska przedstawiła się prezydentowi Masarykowi, przyczem przewodniczący St. Gutowski w przemówieniu swem podkreślając, że naród polski, pragnie z bratnim narodem czeskim żyć w jak najlepszych stosunkach, prosił o uregulowanie kwestii spornych. Prezydent dziękując odniósł się przychylnie do projektu utworzenia komisji mieszanej, któraby ustaliła prowizorycznie modus vivendi. Poruszona również została kwestja przedstawicielstw dyplomatycznych.

Bz'elne dzieśi.

Berlin, 28 grudnia. (PAT.) „Berliner Tageblatt” donosi: W Miedzwii (?) i Grzawie (?) zastrejkowały dzieci szkolne, oświadczając, że powrócą do szkoły dopiero wówczas gdy nauka odbywać się będzie w języku polskim. Nauczyciele niemieccy na warunek ten zgodzić się nie chcą.

Nowa bajka.

Wiedeń, 28 grudnia. (PAT.) „Telegraphen-Compagnie” przynosi pogłoskę z Paryża, jakoby cesarz Wilhelm został zamordowany.

Wzięcie zakładu...

Lwów, 28 grudnia. (PAT.) Dzienniki lwowskie zamieszczają następujący komunikat: „Ażeby położyć kres rozlicznym knowaniom agitatorów ukraińskich przeciw społeczeństwu i wojsku polskiemu, zarządziło naczelné dowództwo wojsk polskich aresztowanie 30 obywateli narodowości ukraińskiej. Rozkaz wykonano onegdaj, poczem osoby te wywieziono do obozu jeńców cywilnych pod Krakowem”. podp. Naczelné kwatremistrzostwo naczelnego dowództwa wojsk polskich.

Bestjański mord.

Lwów, 27 grudnia. (wł.) „Kurjer lwowski” donosi, że w dniu wigilii, gdy kilkunastu kolejarzy w Brzechowicach, małej stacyjce pod Lwowem, wysiadło, udało się do pobliskiego lasu po choinki, napadła na nich gromada ukraińców i w bestjański sposób wymordowała. Jak stwierdzono zabici są przeważnie maszynistami i palaczami kolejowymi. Zabity jest też jeden sierżant wojsk polskich i pewien 14-letni chłopiec.

Wojska Petlury prą naprzód.

Lwów, 27 grud. (wł.) Wedle doniesienia tutejszych dzienników wojska Petlury zajęły już Mikołajów, Żytomierz i Berdyczów. Wraz z nimi walą prawdopodobnie rozluźnione watahy Niemców, idąc w ten sposób w sukurs frontowi rusińskiemu w Galicji.

Zan'epokojeni Niemcy.

Berlin, 28.12. (Pat.) Biuro Wolfa donosi z Gdańska, że dnia 25 grudnia odbyły się tam tajne posiedzenia, przywódców. Brali udział Paderewski i Korfanty. Niemiecka ludność Gdańska obawia się zajęcia miasta przez wojska polskie z polecenia koalicji. Krąży pogłoski, że Rzeczpospolita polska objąć ma całe zachodnie Prusy, Poznańskie, Śląsk i Pomorze aż do Stolpa.

Galanterja męską i damską

koszule męskie i krawaty

:: :: poleca :: ::

Wł. Janiszewska Przelazd 16

Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.

Czecho-słowacy na Uralu.

Kraków, 27 grudaia (wł.) Czecho-słowacy sforsowali na froncie wschodnim kolej Jekaterynburg-Perm. Zacięte bitwy stoczone zostały w okolicy Kongoru (?) Wojska bolszewickie zostały zmuszone do ustąpienia.

Fra'cuzi na Morawach.

Morawska Ostrawa, 28.12. (Pat.) Czeskie biuro prasowe donosi: Morawski „Śląski Dziennik” zapowiada, że w najbliższych dniach wojska francuskie obsadzą Karwin i Bogumin.

Pa'r otyczni robotnicze.

Bazylen, 28 grudn. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rotterdamu, że robotnicy portów w Holandji zapowiedzieli na początku stycznia strajk powszechny, jeśli do tego czasu cesarz Wilhelm nie opuści Holandji.

Strajki rolne.

Kalisz, 28 grudnia. (PAT.) Strajki rolne, które w ostatnich dniach wybuchły w Kaliskiem, zataczają coraz szersze kregi. Również w Drobińskiem i Płockiem rozpoczęły się 27 b. m. strajki rolne na tle żądań ekonomicznych.

Strajk w kopalniach węgla.

Bytom, 28 grudnia. (PAT.) Biuro Wolfa donosi, że strajk górników rozszerza się coraz bardziej. Strajkujący uszkodzili aparaty, doprowadzające świeże powietrze do kopalni, ażeby uniemożliwić pracę robotnikom nie-solidaryzującym się z nimi. Centralna Rada ludowa niemiecka na Śląsku Górnym ogłosiła odezwę, w której zaznacza, że dalsze strajki zmuszą ją do wezwania pomocy wojskowej, celem zabezpieczenia ludności.

Opróżnienie Rygi.

Wilno, 27 grudnia. (wł.) Gazety tutejsze podają, że wojska niemieckie opuściły Rygę i w tych dniach opuszczają wogóle Kurlandję.

Mają ich dosyć...

Wiedeń, 28 grudnia. (PAT.) „Fremdenblatt” donosi z Berlina. Trzy gminy przedarulańskie położone w Dolinie górnego Renu zwróciły się do rządu w St. Gallen i Rady związkowej z prośbą o przyjęcie ich do Związku szwajcarskiego i przyłączenia do kantonu St. Gallen.

Wilson w Londynie.

Londyn, 28 grudnia. (wł.) Wilson przyjechał do Londynu. Król i królowa wraz z dziećmi wyjechali do na jego spotkanie. Przejazdzą mu przez ulice miasta Wilsonowi zgotowano olbrzymią owację.

Postępy francuzów.

Wiedeń, 27.12 (Pat.) Z Paryża donoszą, że belgijskie wojska zajęły Wadfort, a francuzi Frankfurt nad Menem.

Konferencja pokojowa.

Londyn, 28 grudnia. (PAT.) Biuro Reutersa. „Morning Post” donosi, że w planie konferencji pokojowej, która się rozpocznie dnia 7 stycznia nastąpiła pewna zmiana. Rokowania toczyć się będą między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi. Dopiero po tej konferencji zaproszeni zostaną inni sojusznicy na konferencję co do spraw, które ich dotyczą. Na konferencję co do uregulowania spraw bliskiego Wschodu zaproszeni zostaną przedstawiciele Grecji, Serbii i Rumunii.

Potrzebni Roznosiciele

do Redakcji „Rozwoju” z kaucją, Zgłaszać się do Administracji. Aleje Kościuszkii 41.

Skrzynka do listów.

Bezczelno kłamstwo Sachsa.

W numerze „Głosu Polskiego” z d. 24 bm. p. Marcelego Sachsa, były współpracownik i redaktor „Godziny Polski” w artykule pod tytułem „Bez maski” starał się wyjaśnić swoją rolę, jaką odegrał w dzienniku „Głos Polski”. W wyjaśnieniu tem p. Sachs przedstawił siebie, jako rycerza bez skazy, który chciał stworzyć w Łodzi organ radykalno—demokratyczny, jakoby do spółki ze Stronnictwem Niezawisłości Narodowej.

W szlachetnem oburzeniu, odpierając zarzuty prasy i Stronnictwa, w imię prawdy, uniósł się tak daleko, że aż dopuścił się beczelnego kłamstwa, pisząc, że ja zażądałem od niego, to jest od p. Marcelego Sachsa, 800 marek z dodatkiem 200 mk. za reprezentację, jako miesięczne wynagrodzenie za współpracę w wydawnictwie.

Rycerz bez skazy popełnił tak zwane oszczerstwo, za co stanie przed sądem,

Za pracę bezwątpienia należy się zapłata — i w żądaniu mojem nie byłoby nic ubliżającego, tylko — małe sprostowanie: Z żądaniem tem ja ani osobiście, ani piśmiennie nie zwracałem się do p. Sachsa, któremu w swoim czasie grzecznie, lecz stanowczo dano do zrozumienia, że osoba jego, jako współpracownika Napieralskiego i Zawilowskiego, jest kompromitująca i że ta osoba wraz z byłym personelem musi z redakcji ustąpić. — I p. Sachs godził się na to, utrzymując, że mu na tem nie zależy, aby koniecznie w „Głosie Polskim” pracować, gdyż znajdzie z łatwością pracę w innym piśmie, a zresztą ma zapewnioną dla siebie pensję całoroczną, a dla całego personelu — 3-ch miesięczną, którą sobie i innym przy ustąpieniu wypłaci.

Podpisywałem „Głos Polski” jako redaktor i wydawca z polecenia Zarządu Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, jednak redaktorem kierowniczym pisma miał być zawodowy dziennikarz, którym początkowo miał zostać p. Robakiewicz,

później p. Piotr Górecki, a na koniec obaj ci panowie razem.

Ażeby wydawać pismo, trzeba mieć pieniądze. Referując więc w swoim czasie sprawę sfinansowania wydawnictwa na posiedzeniu Zarządu S. N. N. omawiałem naturalnie między innemi i sprawę kosztów. I wówczas zaznaczyłem, że o ile i moja praca w piśmie będzie potrzebna, to Stronnictwo musi i moje wynagrodzenie brać w rachubę.

Skąd p. Sachs wpadł na ten dowcip wyreżczenia Stronnictwa i to tylko w stosunku do mnie, nie wiem. — Może on sam to opowie sędziemu — i wówczas się dowiemy. — Objąłem lokal i drukarnię byłej „Godziny Polski” w nocy z 11-go na 12-ty listopada br. podczas rozbrajania Niemców, jak to już zaznaczyłem, z polecenia Zarządu Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, ponieważ byliśmy przekonani, że Rząd Polski zaskewstruje majątek byłej spółki Napieralski i Zawilowski, jako przedsiębiorstwa prowadzonego za pieniądze b. władz okupacyjnych niemieckich. Do tego czasu jednak, a ewentualnie później, o ile by na to władze rządowe zezwoliły, chcieliśmy wydawać organ radykalno demokratyczny. Dlatego też, przed moim wyjazdem do Kalisza, zwróciłem się do Komendanta miasta Łodzi pismem z d. 5 grudnia br. z prośbą, aby wyznaczył prawnego opiekuna nad pozostałą w Łodzi własnością spółki Napieralski i Zawilowski, zaznaczając między innemi i ten argument, że tych właścicieli niema, ponieważ zbiegli, gdzieś się ukrywają i miejsce ich pobytu jest niewiadome.

Wszakże, jak dotąd prośba moja pozostała bez skutku. Przyznaję, że dając swój podpis dla „Głosu Polskiego” nie przewidziałem tych następstw i przykrości, jakie mnie spotkały. Uczyniłem to jednak dla dobra Stronnictwa, które chciało mieć swój organ. (Ale nie taką drogą. Przyp. Red.)

Pomimo wielu przykrości, starałem się za wszelką cenę utrzymać ten organ dla Stronnictwa, bo mnie o to usilnie proszono i obiecywano wszelką pomoc. — Nie moją jest winą, że „Głos Polski”, jak to samo Stronnictwo za-

znacza, przestał być organem Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Podając powyższe wyjaśnienie oświadczam, że wystąpiłem ze Stronnictwa, w którego dalszych pracach udziału brać nie będę.

B. Pleniewicz

Łódź, d. 25 grudnia 1918 r.

Ze świata.

Pożar arsenału w Wiedniu. Onegdaj w nocy w Wiedniu olbrzymi arsenał wojskowy. Ofiarą padły dwa budynki, zawierające przeważnie skórę, żywność i nieco amunicji. Jak ogólnie twierdzą, pożar był sztucznie wywołany przez interesowane osoby, które w ten sposób chciały zniszczyć dowód swych defraudacji i kradzieży, popełnianych od dłuższego czasu. Szkoła wynosi około sześciu milionów marek.

Na Polski Skarb Narodowy.

Florus Krysiński 4 mk. srebrem i 60 kop. srebrem.

p. Mondry 1 rb. 15 i pół kop. miedzią 20 kop. srebrem 2 pap. po 5 kop. wydane w 1918 r. 50 kop. pap. litewski mk. 2,50 fen. srebrem 10 cent. srebrne 1 monetę mosiężną, broszkę srebrną, kopertę od zegarka srebrną i krzyżyk srebrny.

Zebrałe w kółku rodzinnem Kaszczyków w Karolewie 61 marek.

Dla niezamożnych dzieci.

Zofja Krauss 20 mk.

Na polskie szkoły na Chełmszczyźnie

Spółka Komandytowa przy ulicy Wodnej Nr. 19 50 marek.

Na uniwersytet Ludowy w Łodzi.

Spółka Komandytowa przy ulicy Wodnej Nr. 19 50 marek.

Zamiast powinszowań świątecznych i Noworocznych, na wojsko Polskie 5 mk., na Skarb Narodowy 5 mk., na bezrobotnych 5 mk., składa Zenon Lipski z żoną z Pabjanic.

Ogłoszenie.

Wobec tego, że nie wszyscy właściciele domów lub ich zastępcy nadesłali spisy mieszkańców, uprawnionych do głosowania do sejmiku ustawodawczego, wzywa się niniejszym właścicieli, administratorów i rządców domów jeszcze raz, aby **brakujące spisy wyborców** złożyli w biurze Oddziału Adresowego Przy Nowym Rynku Nr. 1, na I piętrze, **najdalej w ciągu 3 ch dni.**

Osoby, ociągające się z wykonaniem niniejszego wezwania, podlegną karze administracyjnej.

Spisy obejmować winny wszystkich (obojsza płci) mieszkańców, którzy w dniu 6 grudnia r. b. ukończyli 21 rok życia. Sporządzać je należy w alfabetycznym porządku nazwisk, ze wskazaniem imienia, wieku, zawodu, i miejsca urodzenia, podług niżej podanego wzoru.

Łódź, dnia 28-go Grudnia 1918

I Burmistrz m. Łodzi

Skulski.

204—1

Ulica..... Nr. domu.....

Nazwisko w alfabetycznym porządku:	Imię	Wiek	Zawód	Miejsce urodzenia.

Kawiarnia i Restauracja SAVOY

Wtorek, dnia 31 grudnia 1918 r.

Wielki Wieczór SYLWESTROWSKI

połączony z wieloma oryginalnymi niespodziankami.

Za dobroć kuchni i trunków gwarantuje dotychczasowe uznanie, zdobyte u Sz. Publiczności.

Na miejscu 2 orkiestry.

4 KL. POLSKIE PROGIMNAZJUM MĘSKIE E. KRYGIERA

Łódź, Zawadzka 9

Przyjmuje zapisy kandydatów do klas: podwstępnej, wstępnej, I-ej i II-ej.

Kancelaria czynna codziennie od 9 do 12.

Szkoła tańca St. Zaborskiego

:: rozpoczyna ::

nowe kursy

I początkowy, II dopełniający, III mazur.

Zapisy: Dzielna 81 i Piotrkowska 97 w zakł. fotograf.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórzce.

Otw. codz. prócz świąt. Porada 3 mk. Rabat w aptekach.

9—10 choroby oczu Dr. Garliński
11—12 chor. wewn. i dzieci (płuc i serca) Dr. Osiecki
11—12 choroby kobiece Dr. Ługowski
12—1 choroby chirur. i nosa Dr. Artyfikiewicz
12 i pół — 1 i pół chor. uszu, gardła, nosa Dr. Czapliński
1—2 codz. chor. skórne i wener. Dr. Skusiewicz
1 i pół — 2 i pół choroby wewnętrzne Dr. Rueger
2—3 chor. nerwowe (środy i piątki) Dr. Mittelstaedt
2—3 choroby kobiece i chirurg Dr. Marx
2—3 choroby oczne Dr. Michalski
3—4 choroby chirurgiczne Dr. H. Goldberg
3—4 chor. weneryczne i skórne Dr. Stawowczyk
3 i pół — 4 i pół choroby kobiece Dr. Goldenberg

Założone 1867.



Tow. Akc. Browaru Parowego

SS-rów K. ANSTADTA

w Łodzi, ul. Średnia 34.

Największy Browar w mieście.

Fabrykacja chemicznie czystego płynnego kwasu węglanego w cylindrach stalowych po 20 i 10 kilo.

poleca powszechnie uznane pierwszorzędne:

Piłzeńskie
Dawarskie
Monachijskie

Piwo

N. B. Uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stemplowane i żądanie dostawy z browaru Akcyjnego przy ul. Średniej 34.

Wyszedł № 1 miesięcznika pod nazwą

„Ewangelik”

Organ ewangelików polskich.

Treść Nr 1-go: Do czytelników, — Nasz program 1919! — Nadzieja i obowiązek. — Sprawa natury kościelnej. — Kresy polsko-ewangelickie. — Że Zboru Ew. Reformowanego. — Pożyczka milionowa Zboru Warszawskiego. — Wiadomości. — Porządek nabożeństw.

Prenumerata roczna wynosi dla odbierających w administracji mk. 6, z przesyłką pocztową w Warszawie lub na prowincji mk. 8. Numer okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Plac Małachowski 2. (kancelaria Zboru).
Wydawca: Kolegium kościelne Zboru Ew. Angsb. w Warszawie.
Redaktor: Ks. Adolf Rönthaler, prefekt.

200-2

Męskie, damskie, dziecięce i damskie płócienné własn. wyrobu oraz wielki wybór wysortowanego obuwia po cenach możliwie niskich poleca:

Magazyn obuwia

J. Nowakowski i S-ka

dawniej
M. Kapuściński

Łódź, ulica Piotrkowska 9.

70-1

Ceny niższe!

Skóry

z Garbarni Teodora Karsza jr.,
w Łodzi na: 176-1Zelówki damskie, męskie i dziecięce
oraz S-try dla szewców: krzyże, boki,
karki, całe skóry; wierzchoły ochronne i gemzy poleca

Skład skór W. Herbst, Łódź, Sienkiewicza 4.

Ceny niższe!

Teatr w Domu Ludowym Przejazd 34. Siódme widowisko dla dzieci i młodzieży

W niedzielę, dn. 29-go grudnia r. b.

o godz. 5-ej popoł. odegrana będzie „Snieżka”

Basń z życia krasnoludków ze śpiew. i tańc. oraz komedylka w 1 ak. p. t.

„Świeć się, świeć się wieku młody” 192-1

Na zakończenie taniec najmniejszych dzieci. :: Bilety do nabycia w kasie Urbanowicza Przejazd 16, w dzień widowisk w kasie teatru Przejazd 34.

Resursa Rzemieśln. Chrześcijańska

urządza dn. 31 grudnia t. j. we wtorek o godz. 9 wieczór

Wieczór Sylwestrowy

z wielce urozmaiconym programem, dla swych członków i przez nich wprowadzonych gości.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Resursy Rzemieślniczej.

MYDLIK

T-wa Przemysłu Mydlarskiego w Warszawie

Najlepszy środek do prania!

Sprzedaż hurtowa a firmy

Edmund Bogdański ul. Dzielna Nr. 30

Skład towarów kolonialnych i cukierniczych.

129-4

Pracownia krawatów

Wawrzynkowski

Łódź, ul. Andrzej Nr. 4.

Wykonuje krawaty z powie-
zanych materiałów i przerabia
stare. Zamówienia uskutecznia
starannie i po cenach przystęp-
nych. 85-0

Nauczyciel Gimnazjum

z wyższym wykształceniem han-
dlowym, wobec zmiany stosun-
ków rodzinnych poszukuje po-
sady w szkole średniej.
Specjalność: niemiecki, fran-
cuski, przedmioty handlowe.
Rozwadowska 25-11. 197-1

Lekcje tańca

zapisy do nowoorga-
nizujących się kom-
pletów przyjmuje
W. Lipiński.

3 Cegielniana 10.



Drobne ogłoszenia:

A.) Meble wyprzedam: kre-
dens, stół, krzesła, szafy,
otomane, biurko, etażerki, łóżka,
materace, bielizniarkę, toaletę,
lustrą, fotel miękką, łóżeczko
dziecinne. Piotrkowska 225-5
1 p. front. 213-4A kuszerka Marja Kubicka przy-
muje ul. Piotrkowska Nr. 199
m. 14. 232-4Dnia 24-XII zaginęły 2 psy ra-
sowe, po 7 miesięcy. Sućzka
maści ciemno-szarej, piesek zół-
tawej. Łaskawego znalazcę u-
przejmie prosimy o zgłoszenie
się do Jana Justa, Aleje Kości-
szki 41, za wynagrodzeniem.Forte piany stare chętnie kupię
Rokicki, Franciszkańska Nr.
29, dom Marjawicki. 296-2Mebel najtaniej można kupić
w stolarni Orla 23. 12-3Maszynę do pisania kupię, pol-
ską, lub rosyjską. Krótka 5
m. 12. 294-2Magiel sprzedam w dobrym sta-
nie. Skwerowa 8. Wiadomość
u stróża. 505-1Mebel różne wyprzedaje. Pio-
trkowska 13. w oficynie, m.
9. 298-6poszukuje lokalu na restaura-
cję. Oferty w Rozwoju, sub.
„G. K.” 307-2poszukuję posady ekonoma,
1 lat mam 27, jestem bezdzietny,
praktykę mam dobrą świadectwo
uczniowskie mogę złożyć. Wia-
domość u p. I. Kwiecińskiego
naczelnika stacji Rogów. 240-2potrzebne uczennice do praco-
wni krawatów. Zgłaszać się
między 5-6, Andrzej 4. 401-1potrzebna służąca przychodnia
na cały dzień. Nawrot Nr. 8
m. 8 front IV piętro lewe drzwi.
292-1Robotnicy fabryki nici w Włdze-
R wie, mają się zebrać w po-
niedziałek, dn. 30 grudnia, o go-
dzinie 1 po poł. 295-3potrzebna zdolna sklepowa, do
interesów rzeźniczych. Wia-
domość: ul. Główna Nr. 26. Jan
Kijak. 291-2Robotnicy fabryki Wejter i Ro-
milsza 38, mają się zebrać
w poniedziałek 30, o godzinie 9
rano. 286-1rzeźnicza szprycza do sprzeda-
nia. Sienkiewicza 18. 504-3sklep z dwoma pokojami w
śródmieściu wynajmuję. Oferty
dla C. H. w Administracji
„Rozwoju”. 312-2Wynajmę sklep na Piotrkowskiej
W Oferty z ceną pod „Alta” w
administracji „Rozwoju”. 299-3Urządzenie rzeźnicze do sprze-
dania Piotrkowska 209. 303-3Zaginęły akta kupna domu z
Łagiewnickiej ulicy Nr. 12, na
imię W. Szulców i I. Grynię.
Znalazcę uprasza się o złożenie
do Administracji „Rozwoju” za
nagrodą. 190-220 morgów ziemi w całości
lub na placie pomiędzy
Pabianicami, a Łaskiem przy
projektowanej linii tramwajowej
i szosie sprzedam. Pabianice
biuro dzienników Wadzińskiego.
313-1Dnia 24 grudnia zgubiłem pa-
szport niemiecki wydany w
Łodzi oraz legitymację chlebo-
wą. Feliks Mikołajewski. Staro
Wolczańska 19. 297-1Jan Felaga zagubił legitymację
na chlebowa, wydaną z 16 uczę-
stku. 302-1Jan Lewandowski zagubił pasz-
port niemiecki, wydany w
Łodzi. 301-1Stefan Janiszewski zagubił
legitymację chlebową, wyda-
ną na 6 osób. 300-1Zaginęła legitymacja chlebową
na imię Józefa Paradowskiej
wydana na osób osiem. 300-1Zaginęła legitymacja chlebową
na 6 osób na imię Fiszelmaj
Czerlew cz. 308-1Zaginęła karta od paszportu
wydana z fabryki Karola
Schajblera na imię Bronisława
Krukiewicz. 400-1Zgineło pozwolenie na prawo
handlu papierosami, na imię
Ludmiły Jagińkowskiej, Nr.
Gl. 16. Uprasza się o oddanie
Główna 17. 303-1A damowi Klimeczkowi skradzio-
A paszport niemiecki i rosyjski
oraz legitymację chlebową z
kartkami. 194-1